

# Lemon, Płatek

Leżysz na śniegu i czekasz  
Chłód jakby zamarzył, nie czujesz za wiele  
Z płatkami, co spadają, krwawisz  
Przecież gdzieś muszą być oba te same

W północy zimowe pąki  
Całe są w pieśni cichej i nagiej  
Nade mną obłok mleka  
Wciąż najtrudniejszy jest tutaj brak ciepła  
nagle wiatr... śnieżna zamieć... iluzja...  
tańczy samotny w lampie płomień  
w sercu mam ogień  
płytki jest oddech, na palce chucham  
otul jak ziemię zimą białym puchem  
zostań przy mnie już

Wełną okryty, idę  
Zgrzyta pod mną i brzmi jak zakłęcie  
Atramentowa skóra  
Szczypie i wołam, wiem, że tu jesteś

nagle wiatr... śnieżna zamieć... iluzja...  
tańczy samotny w lampie płomień  
w sercu mam ogień  
płytki jest oddech, na palce chucham  
otul jak ziemię zimą białym puchem  
zostań przy mnie już

tańczy samotny w lampie płomień  
w sercu mam ogień  
płytki jest oddech, na palce chucham  
otul jak ziemię zimą białym puchem  
zostań przy mnie już